

Sygn. akt I ACa 1212/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Maciej Dobrzyński (spr.)

Sędziowie: SA Przemysław Kurzawa

SA Zbigniew Cendrowski

Protokolant: Karolina Długosz - Żółtowska

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa J. K.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 marca 2015 r., sygn. akt I C 429/12

1. oddala apelację,

2. zasądza od J. K. na rzecz (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Przemysław Kurzawa Maciej Dobrzyński Zbigniew Cendrowski

I ACa 1212/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 30 kwietnia 2012 r. J. K. wniósł o zasądzenie od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 2.500.000 zł tytułem odszkodowania i kwoty 1.000.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz o zwrot kosztów procesu.

W piśmie procesowym z dnia 10 lipca 2012 r. powód ograniczył powództwo w zakresie żądanego odszkodowania do kwoty 1.419.000 zł.

W odpowiedzi na pozew z dnia 23 lipca 2012 r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Wyrokiem z dnia 30 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie umorzył postępowanie w zakresie żądania zasądzenia kwoty 1.081.000 zł (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2) oraz odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu (pkt 3).

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:

J. K. wraz z K. Ś., działający w imieniu i na rzecz (...) Ltd., w dniu 29 czerwca 2001 r. stawili się w siedzibie (...) S.A. z siedzibą w W. (dalej jako (...)), na wcześniej umówione spotkanie. W spotkaniu ze strony Banku wzięli udział M. B. (1) - szef zespołu doradców bankowych, R. T. (1) (używający imienia E.) - zastępca dyrektora finansowania handlu i M. B. (2) - doradca bankowy. J. K. i K. Ś. dokonali otwarcia rachunku bankowego przedkładając przetłumaczoną przez tłumacza przysięgłego dokumentację spółki wymaganą do otwarcia rachunku. Z dokumentacji wynikało, że spółka została utworzona jako międzynarodowa spółka handlowa w dniu 30 kwietnia 1996 r. na (...). Pod koniec spotkania J. K. okazał pracownikom Banku faksowe kopie gwarancji bankowej na kwotę 45.000.000 USD na zlecenie spółki (...) Ltd. oraz akredytywy na kwotę 20.000.000 USD na rzecz M. H., wystawionych przez (...), mających służyć jako zabezpieczenie planowej transakcji, z zapytaniem czy na podstawie tych dokumentów można uzyskać finansowanie. Kopie dokumentów zostały skopiowane przez pracownika banku (...). Zdaniem E. T. okazane pracownikom pozwanego przez J. K. kserokopie dokumentów były podrobione. W związku z tym A. P. - dyrektor departamentu i E. T. wspólnie z Prezesem C. S. ustalili, że do czasu uzyskania pewności, że są one fałszywe rozmowy z przedstawicielami (...) Ltd. będą kontynuowane. W trakcie tych rozmów J. K. i K. Ś. twierdzili, że oryginały tych dokumentów są w posiadaniu (...) C. H.. E. T. ustalił, że (...) nie wystawił takich dokumentów, a prezentowane przez J. K. i K. Ś. wyjaśnienia odnośnie tego, jaki był cel ich wystawienia i jakie transakcje miały finansować oraz przedstawiane przez nich plany biznesowe nie mają żadnego ekonomicznego sensu. Następnie udał się on na urlop, a J. K. i K. Ś. kontaktowali się z A. P. w celu omówienia zdyskontowania przedmiotowej gwarancji i akredytywy. Następnie, na negocjacjach z pozwanym pojawił się C. H., który przedłożył oryginały kserokopii akredytywy i gwarancji przedstawionych wcześniej przez powoda. J. K., działając łącznie z K. Ś., w imieniu i na rzecz (...) Ltd. z siedzibą w T. na (...), zarejestrowaną w Rejestrze Firm (...) pod numerem (...), podpisał w dniu 2 sierpnia 2001 r. przedstawiony mu przez pracowników pozwanego projekt umowy ramowej nr (...) dotyczącej przelewania wierzytelności z tytułu akredytyw dokumentowych, określającej warunki na jakich Bank będzie nabywał od cedenta - (...) Ltd. wierzytelności. Umowa nie została podpisana przez osoby upoważnione do reprezentowania Banku. J. K., łącznie z K. Ś., w imieniu (...) Ltd., podpisał w tym samym dniu wnioski o dyskonto wierzytelności: akredytywy nr (...) (...) na kwotę 20.000.000 USD oraz akredytywy nr (...) (...) na kwotę 45.000.000 USD. U strony pozwanej obowiązywały następujące regulacje wewnętrzne dotyczące m.in. dyskonta należności z tytułu akredytyw: Postanowienie nr P - 33 - CT Szefa Sektora Bankowości Komercyjnej i Inwestycyjnej z dnia 5 kwietnia 2001 r., wydane na podstawie uchwały Zarządu Banku z dnia 30 marca 2001 r. w sprawie wprowadzenia Programów Produktów i anulowania zarządzeń, zarządzenie nr (...) Prezesa Zarządu Banku z dnia 17 grudnia 1993 r., zarządzenie nr (...) Prezesa Zarządu Banku z dnia 21 grudnia 1994 r., zarządzenie nr (...) Prezesa Zarządu Banku z dnia 7 sierpnia 1995 r., zarządzenie nr (...) Prezesa Zarządu Banku z dnia 30 września 1999 r., postanowienie Nr (...) Szefa Pionu (...) z Bankami (...) z dnia 19 kwietnia 1999 r. oraz „Program Przeciwdziałaniu praniu pieniędzy” wprowadzony zarządzeniem Nr (...) z dnia 8 lutego 1999 r. Pismem z dnia 9 sierpnia 2001 r. Bank zawiadomił Generalnego Inspektora Informacji Finansowej (dalej jako (...)) o popełnieniu przestępstwa polegającego na przedłożeniu przez J. K. i K. Ś. pracownikom Banku fałszywej gwarancji bankowej rzekomo wystawionej przez (...) na kwotę 45.000.000 USD oraz fałszywej akredytywy rzekomo wystawionej przez ww. bank na kwotę 20.000.000 USD. (...) pismem z dnia 10 sierpnia 2001 r. złożył do Prokuratury Okręgowej w Warszawie zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa polegającego na przedłożeniu do dyskonta w (...) S.A. w dniu 2 sierpnia 2001 r. podrobionych: gwarancji bankowej na kwotę 45.000.000 USD oraz akredytywy o wartości 20.000.000 USD wystawionych przez (...), przez J. K. i K. Ś. oraz C. H., tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 310 § 2 w zbiegu z art. 299 § 1 k.k. W piśmie tym wskazano również, że te same dokumenty usiłowano zdyskontować także w (...) S.A. w dniu 27 lipca 2001 r. Pismem z dnia 20 sierpnia 2001 r., J. K. działając w imieniu (...) Ltd., wezwał Bank do zajęcia stanowiska odnośnie zawarcia umowy ramowej nr (...) i wniosku o dyskonto. Pozwany, pismem z dnia 22 sierpnia 2001 r., poinformował J. K., że złożone kserokopie gwarancji bankowej numer (...) wystawionej w S. P. w dniu 9 marca 2001 r. przez (...) na kwotę 45.000.000 USD z terminem ważności do dnia 9 kwietnia 2002 r. i akredytywy bezwarunkowej, pieniężnej, nieodwołalnej, przenośnej i podzielnej wystawionej w dniu 22 stycznia 2001 r. przez (...) - R. de J. na kwotę 20.000.000 USD na rzecz M. H. pochodzą od sfalszowanych

dokumentów. Bank z dniem 22 sierpnia 2001 r. wypowiedział umowę rachunku bankowego nr (...) zawartą w dniu 29 czerwca 2001 r. J. K. stanął pod zarzutem tego, że w okresie od dnia 29 czerwca 2001 r. do dnia 4 sierpnia 2001 r. w W., działając czynem ciągłym z góry powziętym zamiarem doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) S.A., wspólnie i w porozumieniu z C. H. usiłował puścić w obieg podrobione dokumenty uprawniające do otrzymania sumy pieniężnej w postaci: akredytywy wartości 20.000.000 USD i gwarancji bankowej wartości 45.000.000 USD i wprowadzić pracowników tego Banku w błąd co do faktu, iż dokumenty te zostały wystawione przez (...), w ten sposób, że dnia 2 sierpnia 2001 r., działając w imieniu i na rzecz spółki (...) zawarł z (...) S.A. umowę o dyskonto wierzytelności wynikających ze wspomnianych papierów wartościowych, a następnie na podstawie tej umowy złożył wniosek o wypłatę pieniędzy, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na działanie pracowników pokrzywdzonego (...) S.A. W toku prowadzonego postępowania karnego ustalono, że spółkę (...) Ltd. wykreślono z rejestru w dniu 2 listopada 1999 r. W dniu 17 stycznia 2002 r. zarządzono zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie J. K. oraz postanowiono o przedstawieniu mu zarzutów. Na mocy postanowienia z dnia 25 stycznia 2002 r. powód został tymczasowo aresztowany na okres trzech miesięcy. Powód zapoznał się z aktami prowadzonego przeciwko niemu postępowania karnego w dniach 7 i 8 października 2002 r. i w dniu 11 października 2002 r. został przeciwko niemu skierowany akt oskarżenia. Wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2011 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie uniewinnił J. K. od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu. W związku z tymczasowym aresztowaniem powoda w toku powyższego postępowania otrzymał on od Skarbu Państwa odszkodowanie w kwocie 40.000 zł.

J. K. i (...) w Z. zawarli umowę spółki pod nazwą (...) sp. z o.o. z siedzibą w Ł. (dalej jako spółka (...)). Wspólnicy objęli po 50% udziałów w spółce. J. K. pełnił funkcję Prezesa Zarządu. W okresie tworzenia podstaw funkcjonowania spółki, do czasu tymczasowego aresztowania, J. K. odgrywał kluczową rolę w budowaniu jej struktur. Spółka była jego miejscem pracy i inwestycją na przyszłość. W okresie tymczasowego aresztowania J. K. utracił możliwość osobistego kierowania sprawami spółki. Fakt tymczasowego aresztowania i pozostawania w stanie oskarżenia spowodował, że (...) w Z. zażądała od J. K. odsprzedaży udziałów, rezygnacji z funkcji prezesa zarządu i wystąpienia ze spółki ze względów reputacyjnych. W dniu 22 kwietnia 2002 r. J. K. sprzedał udziały w spółce (...) na rzecz(...) w Z. i został odwołany z funkcji Prezesa Zarządu spółki.

Wnioskiem z dnia 10 sierpnia 2011 r., złożonym w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie, J. K. zaważwał Bank do próby ugodowej, żądając zapłaty na swoją rzecz kwoty 10.000.000 zł tytułem poniesionych przez niego start na skutek bezprawnego działania Banku, w wyniku którego wszczęto przeciwko niemu postępowanie karne, w toku którego został tymczasowo aresztowany, a następnie wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2011 r. uniewinniony, wskazując, że powyższe postępowanie pozbawiło go na wiele lat możliwości prowadzenia jakiegokolwiek działalności gospodarczej, doprowadziło do utraty istotnych aktywów majątkowych oraz zniszczyło jego pozycję zawodową. Bank nie ustosunkował się do powyższego wniosku. Pismem z dnia 18 sierpnia 2011 r. J. K. wezwał Bank do zapłaty tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia kwoty 10.000.000 zł w terminie 21 dni od dnia doręczenia pisma. Wezwanie do zapłaty pozostało bez odpowiedzi ze strony Banku. Pismem z dnia 10 listopada 2011 r., adresowanym do Przewodniczącego Rady Nadzorczej (...) S.A., J. K. przedstawił swoje roszczenia wobec Banku, przedstawiając ze swojej perspektywy zdarzenia, będące podstawą jego roszczeń. Bank, pismem z dnia 12 grudnia 2011 r., odmówił uznania roszczeń J. K., powołując się m.in. na okoliczność, iż jego działanie nie było bezprawne, gdyż Bank miał obowiązek powiadomić (...) o transakcji, co do której zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ma ona związek z popełnieniem przestępstwa, a zatem dokonując zawiadomienia (...) wypełnił obowiązek prawny, a okoliczności sprawy świadczyły o tym, że uzasadnione jest podejrzenie popełnienia, m.in. czynu z art. 299 k.k.

Aktualnie powód ma 58 lat, z zawodu jest technikiem. Pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym z żoną, leczącą się na chorobę nowotworową. Utrzymuje się z renty inwalidzkiej żony oraz z dochodów z gospodarstwa rolnego, stanowiącego jej majątek odrębny, w którym pomaga. Poza tym jest współnikiem (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., w której jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę, jednak z powodu trudnej sytuacji ekonomiczno-finansowej oraz restrukturyzacji tej spółki od dnia 1 maja 2005 r. nie zostało mu wypłacone żadne wynagrodzenie.

Sąd I instancji wskazał, że powyższych ustaleń faktycznych dokonał na podstawie dowodów z dokumentów, zeznań świadków i przesłuchania strony. Uznał, że stanowiły one spójny, wiarygodny i nie budzący wątpliwości materiał dowodowy. Dowody te wzajemnie się uzupełniały i brak było przesłanek do odmówienia im mocy dowodowej i wiarygodności w zakresie, w jakim stanowiły one podstawę ustaleń faktycznych w sprawie. Oceniając dowody z dokumentów zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy oraz dołączonych aktach sprawy karnej X K 1425/10 Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie, Sąd Okręgowy wskazał, że w zakresie ich treści uznał je za wiarygodne i nie budzące wątpliwości, mając na względzie, że żadna ze stron nie zakwestionowała skutecznie ich treści. Sąd I instancji miał na względzie, że obie strony powoływały się na zgromadzone w aktach sprawy karnej dokumenty, w tym protokoły zeznań przesłuchanych w toku tego postępowania osób, z których wynikało jakie zeznania zostały przez nie złożone i obie strony mogły się do nich ustosunkować, zaś dopuszczenie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach innej sprawy, nie naruszało zasady bezpośredniości, o ile strony miały możliwość ustosunkować się do nich, jako to miało miejsce w sprawie niniejszej. Podstawę ustaleń faktycznych stanowiły również co do zasady zeznania świadków: M. B. (2), A. P., M. K., W. S., B. C. oraz częściowo przesłuchanie powoda J. K. w charakterze strony potwierdzające także jego informacyjne wyjaśnienia. W ocenie Sądu I instancji zeznania świadków były w zasadzie rzeczowe, spójne i logiczne oraz w sposób obiektywny relacjonowały przebieg opisywanych zdarzeń. Analizując i oceniając osobowe źródła dowodowe Sąd Okręgowy uwzględnił je jednak w takim zakresie, w jakim nie pozostawały one w sprzeczności z przeprowadzonymi w sprawie dowodami z dokumentów, w tym protokołami zeznań złożonych wcześniej w toku prowadzonego przeciwko powodowi postępowania karnego przez przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków. Racjonalne było bowiem przyjęcie, że większy walor wiarygodności odnośnie zdarzeń jakie miały miejsce w roku 2001, posiadały zeznania złożone na ten temat w mniej odległym terminie od ich wystąpienia, niż zeznania na ten sam temat złożone w dużo późniejszym okresie, co wynika z naturalnego procesu zapominania spowodowanego ograniczeniami pamięci relacjonujących te zdarzenia w późniejszym okresie osób. Jak wyjaśnili sami świadkowie relacjonowane zdarzenia mogli pamiętać lepiej w trakcie składania zeznań na ich temat w postępowaniu karnym przed kilku laty niż aktualnie, co w świetle wskazań logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego nie budziło wątpliwości.

Sąd Okręgowy wskazał, że w świetle całokształtu okoliczności sprawy nie sposób było dać w całości wiary twierdzeniom powoda, że celem zgłoszenia się przez niego do pozwanego Banku było jedynie sprawdzenie prawidłowości dokumentów wystawionych przez (...) pod kątem ich wiarygodności i zdolności do wywołania określonych skutków finansowych. Z okoliczności sprawy wynikało, że celem zgłoszenia się powoda do pozwanego było dokonanie transakcji bankowej, co zresztą przyznał sam powód wskazując, że zamierzał wykorzystać stanowiące przedmiot sprawy dokumenty w postaci gwarancji i akredytywy celem zabezpieczenia kontraktu paliwowego. Powyższe potwierdzała także okoliczność, że gdy tylko Bank stwierdził, że jest zainteresowany transakcją i przyjęciem dokumentów wystawionych przez (...) do dyskonta, powód od razu, bez chociażby rozważenia uzyskania innych konkurencyjnych ofert i sprawdzeniu opłacalności transakcji akurat z pozwanym, pomimo tak znacznego wymiaru finansowego transakcji, podpisał przedstawiony mu projekt umowy dotyczącej przelewania wierzytelności z tytułu akredytyw dokumentowych i wniosek o dyskonto, z czego wynikało, że od początku miał taki zamiar, który determinował jego działania w tym zakresie. Powód jako osoba, jak sam podaje, pracująca w latach 1991-2000 w różnych instytucjach finansowych w N. oraz krajach B., powinien dysponować wiedzą, że bank nie jest instytucją zajmującą się audytowaniem dokumentów, a zatem nie sposób było przyjąć, że przedstawił w pozwanym Banku sporne dokumenty wyłącznie celem ich weryfikacji, nie zamierzając zawrzeć transakcji, której przedmiotem miałyby być te dokumenty. Jednocześnie twierdzenia powoda, że przedstawił posiadane przez niego kserokopie akredytywy i gwarancji otrzymanych od C. H. w pozwanym Banku jedynie w celu ich weryfikacji nie było wiarygodne z uwagi na okoliczność, że jak twierdził sam powód, prowadził stałą współpracę z (...) w Ł., a zatem względy logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego wskazywały, że gdyby jego celem było wyłącznie sprawdzenie wiarygodności dokumentów, których kopie posiadał, to w tym celu zgłosiłby się do tej instytucji finansowej, z którą łączyła go stała współpraca.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek powoda o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego rewidenta na okoliczność wyceny udziałów posiadanych przez powoda w spółce (...) według aktualnej wartości. Dowód ten nie

był przydatny dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem powództwo nie było usprawiedliwione co do samej zasady. Z tych samych względów oddalony został także wniosek o dołączenie akt rejestrowych spółki (...), a także nieuwzględniono dowodu w postaci opinii prywatnej R. M. z dnia 11 czerwca 2012 r. w przedmiocie określenia szkody poniesionej przez J. K. w związku z wymuszoną sprzedażą udziałów w spółce (...). Sąd I instancji oddalił także wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka E. T., mając na uwadze, że strona pozwana nie określiła na jakie okoliczności dowód z zeznań tego świadka miałby zostać przeprowadzony i to mimo wystosowania do niej stosownego zobowiązania.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Po ostatecznym sprecyzowaniu żądania J. K. dochodził odszkodowania w kwocie 1.419.000 zł oraz zadośćuczynienia w kwocie 1.000.000 zł. Podstawą faktyczną zgłoszonych roszczeń powód uczynił celowe i świadome wykreowanie przez pracowników pozwanego Banku, wbrew jego woli, wiedzy i zachowaniu, sytuacji świadczącej o możliwości popełnienia przestępstwa, fakt powiadomienia przez pozwanego (...) o popełnieniu przestępstwa polegającego na przedłożeniu pracownikom Banku fałszywej gwarancji bankowej rzekomo wystawionej przez (...) na kwotę 45.000.000 USD oraz fałszywej akredytywy rzekomo wystawionej przez ww. bank na kwotę 20.000.000 USD, co w konsekwencji doprowadziło do postawienia zarzutów powodowi oraz jego tymczasowego aresztowania i na wiele lat pozbawiło go możliwości prowadzenia działalności gospodarczej oraz wywołało konieczność zbycia udziałów w spółce, co naraziło go na utratę korzyści, którą oszacował na kwotę 1.419.000 zł oraz na cierpienia psychiczne związane z utratą dobrego imienia i reputacji, co uzasadniało - zdaniem powoda - zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości 1.000.000 zł.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy rozważył podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia. Zarzut ten Sąd I instancji ocenił jako uzasadniony. Zgodnie z treścią art. 442 § 1 k.c., obowiązującego w dacie zdarzenia, a który utracił moc z dniem 10 sierpnia 2007 r., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Z kolei stosownie do treści § 2 art. 442 k.c., obowiązującego do dnia 10 sierpnia 2007 r., jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W świetle powyższego chwilą określającą początek trzyletniego biegu przedawnienia jest moment „dowiedzenia się o szkodzie” i „osobie obowiązanej do jej naprawienia”, a nie o zakresie szkody czy trwałości jej następstw. Początek biegu terminu przedawnienia wyznacza zatem moment, gdy poszkodowany zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody i ma świadomość doznanej szkody. Termin przedawnienia, o którym mowa w art. 442 k.c. (obecnie w art. 442¹ k.c.) dotyczy przy tym wszelkich roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, w tym też roszczeń majątkowych o naprawienie krzywdy niemajątkowej, w tym o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. Sąd Okręgowy wskazał, że o tym, jakie działania zostały podjęte przez pozwanego, powód wiedział najpóźniej w dniach 7-8 października 2002 r., kiedy zaznajamiał się z materiałami prowadzonego przeciwko niemu postępowania karnego i poznał dokładnie genezę zarzutu oraz rodzaj i okoliczności podjętych przez pozwanego działań. O ewentualnej krzywdzie powód dowiedział się natomiast w momencie tymczasowego aresztowania, czyli w styczniu 2002 r., zaś o szkodzie w kwietniu 2002 r., kiedy to zbył udziały w spółce, tracąc w tej dacie możliwość osiągnięcia dochodów z tytułu bycia udziałowcem. Termin przedawnienia zgłoszonych przez powoda roszczeń upłynął zatem w październiku 2005 r. Wniosek o zawezwanie do próby ugodowej J. K. wniósł w dniu 10 sierpnia 2011 r., a zatem po upływie trzech lat od momentu dowiedzenia się o szkodzie i krzywdzie, jak i osobie zobowiązanej do ich naprawienia. W związku z powyższym podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia był zasadny, co prowadziło do oddalenia powództwa.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie znajdował zastosowania w niniejszej sprawie art. 442 § 2 k.c. przewidujący dziesięcioletni termin przedawnienia od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (a w konsekwencji art. 442¹ § 2 k.c. w myśl art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny

(Dz.U. Nr 80, poz. 538)), albowiem nie było podstaw do uznania, że szkoda po stronie powoda wynika z przestępstwa. W szczególności nie było przesłanek do uznania, że pracownicy pozwanego dopuścili się popełnienia przestępstw określonych w art. 234, bądź art. 235 k.k., określających odpowiedzialność karną odpowiednio za przestępstwo fałszywego oskarżenia o popełnienie czynu zabronionego pod groźbą kary i za przestępstwo polegające na tworzeniu fałszywych dowodów lub innych podstępnych zabiegach kierujących przeciwko innej osobie ściganie o przestępstwo. Powyższe przestępstwa, z uwagi na intencjonalny charakter zachowań określonych w art. 234 i art. 235 k.k., mogą być popełnione jedynie z winy umyślnej w formie zamiaru bezpośredniego. Użycie przez ustawodawcę w art. 234 k.k. określenia „fałszywie oskarża” oznacza, że postawiony zarzut musi być nie tylko obiektywnie, ale i subiektywnie nieprawdziwy. Przestępstwa te można więc popełnić jedynie umyślnie, w zamiarze bezpośrednim, sprawca bowiem musi chcieć postawić innej osobie zarzut, o którym wie, że jest fałszywy. W świetle poczynionych ustaleń faktycznych nie można było w żadnej mierze uznać, że pracownicy Banku uznawali, że kierowane przeciwko powodowi zarzuty są nieprawdziwe i umyślnie podejmowali działania mające na celu skierowanie przeciwko niemu ścigania i jego fałszywe oskarżenie. Przeciwnie, z materiału zgromadzonego w sprawie wynikało, że pracownicy pozwanego byli przekonani o przestępczych zamiarach powoda, a przekonanie to znajdowało usprawiedliwienie w okolicznościach sprawy. Jednocześnie nie wypełnia znamion tego przestępstwa fałszywe pomówienie o popełnienie przestępstwa przed (...), gdyż nie jest on „organem ścigania lub orzekania w sprawie”, a odmienna rozszerzająca wykładnia jest niedopuszczalna, gdy chodzi o przepisy określające odpowiedzialność karną.

W świetle powyższego zarzut przedawnienia dochodzonych w niniejszej sprawie roszczeń podniesiony przez stronę pozwaną czynił pozew niezasadnym, zgodnie bowiem z treścią art. 117 § 2 k.c. po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba, że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Pozwany nie zrzekł się korzystania z zarzutu przedawnienia i podniósł ten zarzut w odpowiedzi na pozew.

Zdaniem Sądu I instancji brak było podstaw do uznania podniesienia powyższego zarzutu za nadużycie prawa podmiotowego. Zgodnie z treścią art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. W orzecznictwie jednolicie przyjmuje się dopuszczalność stosowania art. 5 k.c. jako obrony przeciwko zarzutowi przedawnienia, jednocześnie podkreślając, że takie działanie jest z zasady wyjątkowe i pozostaje uzależnione od wykazania okoliczności mających taki charakter. Konstrukcja ta ma bowiem z założenia charakter nadzwyczajny i może być stosowana jedynie w szczególnie uzasadnionych wypadkach, w których skutki zarzutu przedawnienia mogłyby zostać pominięte jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa. Do nadużycia prawa podmiotowego dochodzi wówczas, gdy w konkretnych okolicznościach podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego i jednocześnie indywidualna ocena tych okoliczności wskazuje, że opóźnienie w dochodzeniu przedawnionego roszczenia jest spowodowane szczególnymi przesłankami uzasadniającymi to opóźnienie i nie jest ono nadmierne. W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu Okręgowego, brak było podstaw do uznania, że wystąpiły jakiegokolwiek szczególne przesłanki uzasadniające opóźnienie w dochodzeniu roszczeń przez powoda lub, że podniesienie zarzutu przedawnienia przez pozwanego stanowiło nadużycie prawa.

Oceniając merytorycznie zgłoszone przez powoda roszczenia Sąd I instancji wskazał, że art. 415 k.c. określa ogólną regułę odpowiedzialności za szkodę, do której doszło wskutek zdarzeń nazywanych czynami niedozwolonymi. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Przy ustalaniu odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych znajdują zastosowanie przepisy ogólne dotyczące związku przyczynowego, szkody i sposobów jej naprawienia (art. 361-363 k.c.). Nadto, przepis art. 415 k.c. dla przypisania odpowiedzialności deliktowej wymaga ustalenia bezprawności zachowania sprawcy oraz jego winy, określonej subiektywną przesłanką odpowiedzialności.

Zdaniem Sądu Okręgowego działanie Banku nie było bezprawne, co niezależnie od skutecznie podniesionego zarzutu przedawniania, wyłączało odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 415 i art. 448 k.c.

Zgodnie z treścią art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu w brzmieniu pierwotnym (ówcześnie noszącej nazwę: ustawa o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł; dalej jako ustawa z dnia 16 listopada 2000 r.), obowiązującym do dnia 1 grudnia 2002 r., instytucja obowiązana, mająca przeprowadzić transakcję, co do której zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ma ona związek z popełnieniem przestępstwa, o którym mowa w art. 299 k.k. dotyczącym podejmowania działań zmierzających do wprowadzenia do legalnego obrotu gospodarczego lub finansowego pieniędzy lub innych środków płatniczych, papierów wartościowych czy szerzej mienia pochodzącego z działalności przestępczej lub innych nielegalnych źródeł, ma obowiązek niezwłocznie zawiadomić na piśmie (...), wskazując zamierzony termin jej realizacji. Zgodnie zaś z treścią art. 34 ww. ustawy w brzmieniu pierwotnym, obowiązującym do dnia 1 grudnia 2002 r., ujawnianie nieuprawnionym, w tym także stronom transakcji, faktu poinformowania (...) o transakcjach, których okoliczności wskazują, że wartości majątkowe mogą pochodzić z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł, jest zabronione. W ocenie Sądu I instancji, w świetle okoliczności sprawy, poinformowanie powoda o zastrzeżeniach do dokumentów, których kserokopie przedstawił pracownikom Banku celem weryfikacji możliwości wykorzystania ich jako zabezpieczenia transakcji w ramach kontraktu paliwowego, byłoby niezgodne z celem powołanych artykułów i mogłoby spowodować pozostawienie w obrocie sfalszowanych dokumentów, do czego Bank jako instytucja finansowa nie powinien dopuścić. Ponadto mogłoby to udaremnić możliwość uruchomienia działań (...). W świetle przywołanych przepisów ustawy z dnia 16 listopada 2000 r. nie mógł budzić wątpliwości fakt, iż pracownicy Banku mając wątpliwości co do autentyczności przedstawionych przez powoda kopii dokumentów postąpili zgodnie z prawem nie informując go o tym fakcie oraz równoległe podejmując działania mające na celu sprawdzenie autentyczności tych dokumentów. Działanie pracowników Banku było również prawidłowe odnośnie powiadomienia (...), gdyż obowiązek takiego postępowania wynika wprost z powołanej wyżej normy prawnej. Fakt uniewinnienia powoda od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu nie miał wpływu na ocenę zasadności podjętych przez pracowników Banku działań. Oczywiście było dla Sądu I instancji, że po przedstawieniu przez powoda kserokopii stanowiących przedmiot sprawy gwarancji i akredytywy, w wyniku czynności sprawdzających pozwany powziął uzasadnione podejrzenie o zamiarze posługiwania się przez powoda fałszywymi dokumentami, a zważywszy na okoliczności miał podstawy, w świetle wskazań logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, przyjąć, że powód zgłosił się do niego celem dokonania transakcji bankowej przy użyciu tych dokumentów, co obligowało go do podjęcia stosownych działań, w związku z czym uniewinnienie powoda nie zmieniało faktu, iż zawiadomienie (...) było uzasadnione. Wobec powyższego działanie pozwanego nie było bezprawne. Sąd Okręgowy podkreślił, że pracownicy Banku w okolicznościach w jakich zgłosił się do nich powód i przedstawił kserokopie dokumentów budzących wątpliwości, jako pracownicy instytucji mającej obowiązek przeciwdziałania wprowadzeniu do obrotu dokumentów, które mogą zachwiać równowagą finansową, mieli podstawy by podchodzić do deklaracji powoda, że przedstawiał kopie dokumentów z (...) w celu ustalenia ich wiarygodności i zdolności do wywoływania określonych skutków prawnych z dystansem, zakładając, że deklaracja powoda może się mijać z prawdą i ma on w rzeczywistości zamiar wprowadzić do obrotu prawnego sfalszowane papiery wartościowe. Z okoliczności sprawy wynikało, że powód zgłosił się do pozwanego w sprawie kontraktu paliwowego i jak sam wskazał zamierzał wykorzystać dokumenty, których kserokopie przedstawił pozwanemu, celem zabezpieczenia tego kontraktu, co potwierdzało, że od początku intencją powoda było wykorzystanie tych dokumentów w transakcji bankowej. Poza tym na fakt podejścia pracowników pozwanego z ostrożnością usprawiedliwiającą brak powiadomienia powoda o podejrzeniach związanych z okazanymi przez niego kserokopiami dokumentów wpływ miała okoliczność, że powód podał się za reprezentanta spółki (...) Ltd. zarejestrowanej w jednym z rajów podatkowych na (...), co mogło wzbudzić wątpliwości i podejrzenia pozwanego, podobnie jak zaangażowanie akurat powoda i reprezentowanej przez niego spółki, w sprawę dokumentów wystawionych rzekomo przez brazylijski bank, których oryginałami dysponował obywatel niemiecki C. H., o bliżej niewyjaśnionych związkach ze spółką (...), które jako beneficjenta wskazywały z kolei osobę fizyczną - obywatela (...) pochodzącego z (...) oraz (...) spółkę. Powyższe implikowało przyjęcie, że tytuł ww. spółki i powoda do przedkładanych dokumentów był niejasny i budził uzasadnione podejrzenia,

a ostrożne podejście do oświadczeń powoda uzasadniały także kwoty, na które wystawiono przedstawione kserokopie dokumentów: 20.000.000 USD i 45.000.000 USD. Nadto powód, mimo że zaprezentowane przez niego kserokopie dokumentów opiewały na łączną kwotę 65.000.000 USD podpisał przedstawioną mu przez pracowników pozwanego umowę ramową dotyczącą przelewania wierzytelności z tytułu akredytyw dokumentowych i wniosek o dyskonto wierzytelności bezzwłocznie po przedstawieniu mu ich przez pracowników Banku, nie starając się uzyskać innych konkurencyjnych ofert i dopiero po sprawdzeniu opłacalności transakcji akurat z pozwanym, dokonać tej transakcji, co potwierdzało, że jego zamiarem było oddanie przedmiotowych dokumentów do dyskonta i zawarcie z pozwanym transakcji dotyczącej tych dokumentów, a nie tylko ich weryfikacja. Powyższe okoliczności uzasadniały przekonanie pracowników pozwanego, że powód od samego początku miał zamiar oddać dokumenty wystawione przez (...) do dyskonta. Okoliczność, że podejrzenie pracowników pozwanego odnośnie popełnienia przestępstwa przez powoda było uzasadnione, potwierdzało także uruchomienie, na podstawie zawiadomienia (...), przez organy ścigania postępowania przygotowawczego, świadczące o stwierdzeniu przez te organy, że podejrzenie to jest uzasadnione, a następnie postawienie powodowi zarzutów, skierowanie do sądu aktu oskarżenia oraz zastosowanie tymczasowego aresztowania, przemawiające za uznaniem, że sąd uznał na tym etapie postępowania, że zebrane w postępowaniu przygotowawczym materiały są wiarygodne.

Sąd I instancji wskazał również, iż pomiędzy działaniem pozwanego a prowadzonym przeciwko powodowi postępowaniem karnym nie istnieje adekwatny związek przyczynowy, albowiem Bank przekazał zgodnie z treścią art. 16 ustawy z dnia 16 listopada 2000 r. zawiadomienie, na podstawie którego (...) powiadomił organa ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, jednak dopiero prokurator zdecydował, że istnieją podstawy do wszczęcia postępowania karnego, a następnie wniesienia aktu oskarżenia. Nie może przy tym odpowiadać za szkodę ten, kto podejmuje działania legalne, a działania Banku stanowiły wykonanie obowiązku ciążącego na nim z mocy prawa.

Odnosząc się do zarzutu powoda, że pismo z dnia 9 sierpnia 2001 r. skierowane przez pozwanego do (...) stanowiło zawiadomienie „o popełnieniu przestępstwa”, a nie „zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa”, Sąd Okręgowy wskazał, że powyższa semantyczna różnica oznaczała pewien skrót myślowy i nie miała żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, szczególnie że w zawiadomieniu z dnia 10 sierpnia 2001 r. jakie (...) skierował do Prokuratury użył on słów „zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa”. Powyższy skrót w zawiadomieniu pozwanego skierowanym do (...) nie miał zatem żadnego wpływu na nadanie sprawie karnej przeciwko powodowi dalszego biegu.

Do zarzucanych pozwanemu przez powoda w ramach żądania zadośćuczynienia naruszenia dóbr osobistych działań nie doszło zatem w sposób bezprawny, bowiem jak wskazano Bank informując (...) o swoich podejrzeniach działał zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym, a podpisanie przez powoda umowy i wniosku o dyskonto w dniu 2 sierpnia 2001 r. nie było wynikiem działań pozwanego, a działaniem powoda zgodnym z jego zamiarem. W ocenie Sądu I instancji pozwany działał w dobrej wierze, w usprawiedliwionym przekonaniu, że podniesione przeciwko powodowi zarzuty są zasadne. Zgodnie zaś z powszechnie przyjętym w orzecznictwie poglądem, złożenie doniesienia do właściwego organu, jako działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego, wyłącza bezprawność działań naruszających dobra osobiste, jeżeli zostało dokonane w granicach określonych tym porządkiem prawnym, tj. pozostaje w zgodzie z obowiązującymi przepisami, jest rzeczowe, obiektywne, podjęte z należytą ostrożnością przez osobę uprawnioną i nie wykracza poza niezbędną dla określonych prawem celów potrzebę w zakresie wyrażanych ocen. Składając zawiadomienie do (...) pozwany spełnił powyższe wymagania i wypełnił ustawowy obowiązek, w sytuacji gdy okoliczności sprawy wskazywały na uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, dokonując go na właściwym forum, albowiem (...) jest zgodnie z prawem organem powołanym do czuwania nad legalnością i bezpieczeństwem obrotu finansowego.

Odnosząc się do zgłoszonego przez powoda żądania odszkodowania, Sąd Okręgowy wskazał, że powód upatrywał zaistnienia utarty korzyści w sprzedaży udziałów w spółce (...), do której został zmuszony przez współnika (...) w Z., gdyż ta nie chciała kontynuować współpracy z osobą tymczasowo aresztowaną, na której ciążył zarzuty. W ocenie Sądu I instancji nie można było upatrywać zaistnienia szkody w postaci utraconych korzyści w dobrowolnej sprzedaży przez powoda jego udziałów w tej spółce. Powód podniósł, że do sprzedaży został zmuszony, gdyż współnik

nie chciał z nim współpracować z uwagi na jego tymczasowe aresztowanie i ciężące zarzuty. Jednakże subiektywne odczucia powoda nie mogły mieć wpływu na ocenę faktu, iż powód sprzedał udziały dobrowolnie, godząc się z argumentacją współnika odnośnie przyczyn zakończenia współpracy. Normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. między określonym zdarzeniem, a szkodą zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności szkoda jest normalnym następstwem tego rodzaju zdarzeń. Przez pojęcie związku przyczynowego rozumieć należy obiektywnie istniejącą zależność pomiędzy zdarzeniami, z których jedno są przyczyną drugich, przy czym zdarzenie następne pozostaje w takiej zależności, że nie mogłoby powstać bez istnienia zdarzenia poprzedniego. Przy dokonywaniu oceny normalności nie jest konieczne ustalenie, że każdorazowo zaistnieniu danej przyczyny towarzyszy badany skutek. Normalnymi następstwami zdarzenia, z którego wynikała szkoda, są następstwa jakiego rodzaju zdarzenie jest w ogóle w stanie wywołać i w zwyczajnym biegu rzeczy, a nie tylko na skutek szczególnego zbiegu okoliczności. Jeżeli więc doszło do powstania szkody wskutek szczególnego zbiegu okoliczności, za takie następstwa zobowiązany do odszkodowania nie ponosi odpowiedzialności. Mając to na uwadze, Sąd Okręgowy wskazał, że w ustalonym w niniejszej sprawie stanie faktycznym nie można było uznać, aby normalnym następstwem przedstawienia powodowi do podpisu umowy z dnia 2 sierpnia 2001 r. i wniosku o dyskonto oraz powiadomienia (...) o przedłożeniu pracownikom Banku fałszywej gwarancji bankowej rzekomo wystawionej przez (...) na kwotę 45.000.000 USD oraz fałszywej akredytywy rzekomo wystawionej przez ww. bank na kwotę 20.000.000 USD była sprzedaż udziałów powoda w spółce (...). W ocenie Sądu I instancji nie zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą, gdyż przedstawienie powodowi umowy i wniosku o dyskonto w dniu 2 sierpnia 2001 r. oraz fakt zawiadomienia (...) przez pozwanego nie wpłynął na sytuację powoda związaną z byciem udziałowcem w spółce (...). Dopiero ocena prawno-karna zebranego w postępowaniu karnym wszczętym na podstawie zawiadomienia (...) o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, w następstwie którego powód został na trzy miesiące tymczasowo aresztowany oznaczały dolegliwość dla powoda, jednak organy procesowe były autonomiczne w swych działaniach i pozwany nie może ponosić za nie odpowiedzialności. Ponadto prowadzenie przeciwko danej osobie postępowania karnego nie powoduje konieczności zbycia udziałów w spółce kapitałowej. Taki związek zachodziłby jedynie w przypadku, gdyby fakt tymczasowego aresztowania i postawienia zarzutów nakładał obowiązek zbycia udziałów w spółce. W obecnie obowiązującym stanie prawnym tymczasowe aresztowanie i przedstawienie zarzutów nie nakłada zaś prawnego obowiązku zbycia udziałów w spółce kapitałowej. Sprzedaż udziałów była suwerenną decyzją powoda i ewentualnie wynikała z jego braku odporności na wywartą w tym zakresie presję, za którą pozwany nie może ponosić odpowiedzialności.

W podsumowaniu Sądu Okręgowy wskazał, że z uwagi na okoliczność, że powód zbył udziały dobrowolnie i brak bezprawności działania Banku polegającego na zawiadomieniu (...) o podejrzeniu popełnienia przestępstwa na szkodę pozwanego przez powoda oraz normalnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a ewentualną szkodą, powództwo w części żądania odszkodowania podlegało oddaleniu jako pozbawione usprawiedliwionych podstaw.

W piśmie procesowym z dnia 10 lipca 2012 r. powód ograniczył powództwo w zakresie żądanego odszkodowania do kwoty 1.419.000 zł, w związku z czym Sąd Okręgowy na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 203 k.p.c., wobec cofnięcia pozwu ze skutkiem prawnym w zakresie kwoty 1.081.000 zł (różnica pomiędzy 2.500.000 zł a 1.419.000 zł), orzekł jak w punkcie 1. sentencji wyroku.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd I instancji oparł na art. 102 k.p.c., mając na uwadze tak okoliczności o charakterze podmiotowym związane z trudną sytuacją finansową powoda, jak i względy natury przedmiotowej związane z charakterem zgłoszonego w niniejszej sprawie roszczenia. Przede wszystkim prawomocne uniewinnienie powoda od zarzucanego mu czynu, mogło wywołać w powodzie subiektywne przekonanie o słuszności dochodzonych roszczeń.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód, zaskarżając go w części oddalającej powództwo. Orzeczeniu zarzucił:

1/ naruszenie prawa materialnego, tj.

a/ art. 442 § 2 k.c. w brzmieniu sprzed 10 sierpnia 2007 r. (obecnie art. 442¹ § 2 k.c.), art. 235 k.k. i art. 212 k.k. poprzez ich niezastosowanie, co polegało na niezasadnym uznaniu, iż w okolicznościach niniejszej sprawy nie można przyjąć, że pracownicy pozwanego dopuścili się przestępstwa, co winno skutkować zastosowaniem wydłużonego okresu przedawnienia roszczenia zgłaszanego w pozwie,

b/ art. 16 i art. 34 ustawy o przeciwdziałaniu praniu brudnych pieniędzy i finansowaniu terroryzmu (w tekście pierwotnym: ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł) w brzmieniu pierwotnym przez błędną ich interpretację, polegającą na przyjęciu, że Bank miał obowiązek zawiadomić (...) o dokonaniu przestępstwa, jak to uczynił oraz obowiązek zachowania w tajemnicy przed powodem powziętej wiedzy co do podrobienia dokumentów bankowych, podczas gdy przepisy te dotyczą odpowiednio zawiadomienia (...) o samej transakcji i jej dacie oraz zakazują ujawniania faktu poinformowania (...), a nie dotyczą zawiadomienia o przestępstwie ani zakazu ujawniania klientowi powziętej wiedzy o posługiwaniu się podrobionymi dokumentami, a zatem nie dotyczą sytuacji zaistniałej w sprawie i nie mają tu zastosowania, nie wyłączają więc bezprawności działania pozwanego,

c/ art. 5 k.c. w zw. z art. 117 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy podniesienie zarzutu przedawnienia jest w okolicznościach sprawy nadużyciem prawa,

d/ art. 361 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie w zakresie, w jakim uwzględnia on i dopuszcza istnienie pośredniego i wieloczołowego związku przyczynowego,

2/ naruszenie przepisów postępowania, co miało wpływ na treść orzeczenia, tj.:

a/ art. 233 § 1 k.p.c. co polegało na dokonaniu przez Sąd Okręgowy oceny materiału sprawy sprzecznie z doświadczeniem życiowym, logicznym rozumowaniem, a nade wszystko z pominięciem istotnego materiału dowodowego sprawy, którego Sąd co do zasady nie zakwestionował, tj. w szczególności poprzez:

- niezasadne poddanie w wątpliwość sensu gospodarczego kontraktu paliwowego, w związku z którym powód zgłosił się do pozwanego, podczas gdy z zeznań R. T. wynikało, że był to typowy kontrakt;

- niezasadne nadanie wagi okoliczności, czy w Banku powód prosił jedynie o wersyfikację posiadanych kopii dokumentów, czy też zamierzał przy ich użyciu dążyć do uzyskania finansowania kontraktu, skoro i tak dokumenty te musiały być sprawdzone w systemie bankowym przed dokonaniem transakcji finansowej z pozwanym;

- pominięcie, że z dokumentów na k. 9 i 2608 akt sprawy karnej (informacja z(...) z 10 stycznia 2001 r.) oraz na k. 8 akt sprawy karnej (mail z 4 lipca 2001 r. do R. T. z (...)) wynika, że najpóźniej 4 lipca 2001 r. pozwany wiedział o podrobieniu dokumentów gwarancji i akredytywy oraz że bank - wystawca posługuje się jedynie formą (...) potwierdzaną depeszą (komunikatem) w systemie międzybankowym oraz że po dacie 4 lipca 2001 r. Bank nie wykonywał żadnych czynności sprawdzających, mając już uzyskaną wiedzę z banku - wystawcy, co jednoznacznie świadczy o podejmowaniu przez pozwanego w dalszym toku podstępnych zabiegów w celu doprowadzenia do podpisania przez powoda umowy ramowej i wniosku o dyskonto wierzytelności;

- pominięcie treści zeznań R. T. (k. 917 akt sprawy karnej), które świadczą o podstępnych zabiegach pracownika pozwanego;

- pominięcie, że nielojalne, nieuczciwe, niejawne zachowanie pozwanego, nadużycie przez niego swojej pozycji w transakcji, w której strony winny być równe, uzasadnia uznanie zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa oraz pominięcie w tym zakresie faktu długotrwałego postępowania karnego, które miało wpływ na opóźnienie w zgłoszeniu roszczenia przez powoda;

- niezasadne uznanie, że zachowanie pracowników pozwanego nie było bezprawne, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że naruszało zasady moralne, obyczajowe oraz zasady współżycia społecznego nakazujące, by kontrahenta lojalnie i rzetelnie informować o okolicznościach mających znaczenie dla jego sytuacji prawnej;

- pominięcie przy ocenie istnienia związku przyczynowego okoliczności świadczących o istnieniu pośredniego i wieloczłonowego związku przyczynowego pomiędzy szkodą i krzywdą a bezprawnym zachowaniem pozwanego oraz bezzasadne wnioskowanie, że postawienie zarzutów powodowi i dalsze ich konsekwencje były autonomiczną decyzją organów ścigania, podczas gdy okoliczności sprawy świadczą o nierozdzielalnym związku bezprawnego zachowania pozwanego z decyzjami procesowymi organów ścigania bezpośrednio skutkującymi powstaniem po stronie powoda szkody oraz krzywdy;

- nielogiczne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym wnioskowanie o całkowitej dobrowolności dokonania przez powoda sprzedaży udziałów w spółce, podczas gdy z okoliczności i materiału, w tym zeznań świadków C. i S. wynikało, że decyzja powoda nie była swobodna;

- niedokonanie jakiegokolwiek oceny wskazującej na wymierną wartość żądania zadośćuczynienia za poniesioną przez powoda krzywdę,

b/ art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 162 k.p.c. poprzez niezasadne oddalenie wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia wartości udziałów w spółce (...) oraz dowodu z dokumentów rejestrowych spółki, w sytuacji gdy mają one znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniosł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 2.419.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty oraz zwrot kosztów procesu według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację z dnia 1 czerwca 2015 r. strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu w postępowaniu odwoławczym, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny co do zasady podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i przyjmuje je za własne. Znajdowały one oparcie w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, a zastrzeżenia podniesione przez powoda w apelacji trafne były jedynie w odniesieniu do niektórych kwestii drugorzędnych, pozostających bez wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie sporu.

Przede wszystkim zauważyć należało, że Sąd Okręgowy oddalił powództwo z uwagi na to, że uznał za zasadny podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia. Zdaniem Sądu I instancji, z uwagi na czas zdarzeń, z których powód wywodził swoje roszczenia, w sprawie znajdował zastosowanie art. 442 § 1 k.c., przewidujący trzyletni termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, liczony od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W okolicznościach niniejszej sprawy termin przedawnienia upłynął w październiku 2005 r., a powód złożył wniosek o zawezwanie do próby ugodowej, który mógłby prowadzić do przerwania biegu terminu przedawnienia - gdyby oczywiście termin ten jeszcze nie upłynął - dopiero w dniu 10 sierpnia 2011 r. W chwili wytoczenia powództwa, co nastąpiło w dniu 30 kwietnia 2012 r., roszczenia odszkodowawcze strony powodowej były już zatem przedawnione, co skutkowało uznaniem zarzutu podniesionego przez Bank za zasadny.

Z uzasadnienia wywiedzionej apelacji wynikało, że powód nie kwestionował wykładni i zastosowania w sprawie przez Sąd Okręgowy art. 442 § 1 k.c. (w zw. z art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.

U. Nr 80, poz. 538)). Zdaniem strony powodowej podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia nie powinien być jednak uznany za skuteczny z tego względu, że w sprawie termin przedawnienia roszczeń liczony powinien być według reguł określonych w art. 442 § 2 k.c., tj. przy przyjęciu dziesięcioletniego terminu przedawnienia, a ponadto podniesienie zarzutu przedawnienia winno zostać ocenione jako nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c. Z zarzutami tymi nie można było się zgodzić.

Zgodnie z treścią art. 442 § 2 k.c., jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Oczywiście, gdyby w sprawie znajdował zastosowanie ten przepis, to zgodnie z art. 2 ustawy nowelizującej z dnia 16 lutego 2007 r. należałoby przyjąć dwudziestoletni termin przedawnienia określony w art. 442¹ § 2 k.c., bowiem w dniu wejścia w życie ustawy nowelizującej, tj. 10 sierpnia 2007 r., roszczenie odszkodowawcze powoda nie byłoby jeszcze przedawnione. Wniosek o zawezwanie do próby ugodowej z dnia 10 sierpnia 2011 r. przerwałby zatem bieg terminu przedawnienia.

Po pierwsze, wskazać należało, że J. K. nie przedstawił w sprawie żadnych dowodów, aby jakiegokolwiek osoby zatrudnione w pozwanym Banku zostały skazane za popełnienie przestępstw, na które wskazywał w apelacji, tj. z art. 235 k.k. albo art. 212 k.k. Oczywiście uprzednie skazanie sprawcy w postępowaniu karnym nie jest konieczne dla ustalenia, że to przestępstwo stanowiło przyczynę szkody. Ustalenia takiego może dokonać również sąd cywilny, jednakże zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu wskazaną w art. 6 k.c., to na powodzie ciąży obowiązek udowodnienia wszystkich okoliczności faktycznych koniecznych do dokonania ustaleń odnoszących się do podmiotowych i przedmiotowych znamion przestępstwa według zasad wynikających z prawa karnego.

Według treści art. 235 k.k., kto, przez tworzenie fałszywych dowodów lub inne podstępne zabiegi, kieruje przeciwko określonej osobie ściganie o przestępstwo, w tym i przestępstwo skarbowe, wykroczenie, wykroczenie skarbowe lub przewinienie dyscyplinarne albo w toku postępowania zabiegi takie przedsięwzięje, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Jak wskazuje się w piśmiennictwie powyższe przestępstwo może być popełnione jedynie przez działanie i to w formie czynnej. Działanie sprawcy czynu polega na podejmowaniu podstępnych zabiegów, których najważniejszą postacią jest tworzenie fałszywych dowodów. Od strony podmiotowej jest to przestępstwo umyślne, które można popełnić jedynie w zamiarze bezpośrednim (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2002 r., IV KK 240/02, LEX nr 74386).

Zdaniem apelującego pracownicy Banku dopuścili się występku z art. 235 k.k. polegającego na tworzeniu fałszywych dowodów przeciwko niemu, co w konsekwencji doprowadziło do przedstawienia mu zarzutów i aresztowania. Dowód fałszywy, to dowód nieprawdziwy tak w sensie obiektywnym, jak i subiektywnym. Jak zdaje się wynikać ze stanowiska powoda przedstawionego w apelacji za „fałszywe dowody” uznawał on dokumenty w postaci umowy ramowej nr (...) dotyczącej przelewania wierzycelności z tytułu akredytyw dokumentowych z dnia 2 sierpnia 2001 r. oraz wniosku o dyskonto wierzycelności z dnia 2 sierpnia 2001 r. Dokumenty te nie są jednak dowodami nieprawdziwymi, zostały bowiem rzeczywiście podpisane przez powoda oraz K. Ś., nie mogło być zatem w ogóle mowy o tworzeniu przez pozwanego fałszywych dowodów.

„Podstępny zabieg” oznacza z kolei każdą czynność dokonaną za pomocą podstępu, czyli takiego zachowania, które ma na celu zmylenie, oszukanie kogoś, wprowadzenie w błąd. Na gruncie niniejszej sprawy oznaczało to konieczność wykazania przez powoda, że zamierzonym bezpośrednim celem podstępnego, wprowadzającego w błąd działania określonych pracowników pozwanego było skierowanie przeciwko niemu ścigania o przestępstwo polegające na posłużeniu się podrobionymi papierami wartościowymi.

Strona powodowa podstępne działania pozwanego łączyła z faktem posiadania przez Bank wiedzy o tym, że dokumenty gwarancji i akredytywy, które zostały przedstawione przez powoda podczas spotkania w dniu 29 czerwca 2001 r. nie mogły pochodzić od (...) (nie mogły być zatem dokumentami prawdziwymi) i zamiast poinformować o tym lojalnie swojego kontrahenta, prowadził on z nim dalsze rozmowy, „udając”, że jest zainteresowany transakcją. Strona pozwana najpóźniej 4 lipca 2001 r. wiedziała o podrobieniu ww. dokumentów i nieistnieniu oryginałów w systemie

międzybankowym, a mimo tego 13 lipca 2001 r. przygotowała projekty umowy ramowej i wniosku o dyskonto. Pozwany celowo zataił przed powodem posiadane informacje, co skutkowało podpisaniem przez tego ostatniego umowy ramowej i wniosku o dyskonto wierzytelności, co stało się podstawą dalszych działań podjętych przeciwko powodowi, w tym przez organy ścigania.

Przedstawione przez powoda stanowisko nie znajdowało jednak potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Przede wszystkim zauważyć należało, że to sam powód okazał pracownikom Banku faksowe kserokopie dokumentów gwarancji bankowej i akredytywy, przy czym motywy tej decyzji nie zostały przedstawione przez J. K. w sposób spójny i przekonujący. W toku informacyjnego wysłuchania na rozprawie w dniu 11 grudnia 2012 r. powód wyraźnie wskazał, że przedstawiając w Banku ww. dokumenty nie robił tego w celu sprawdzenia ich autentyczności (prawdziwości) i pochodzenia, ale w celu ustalenia, czy mogą zostać wykorzystane we współpracy z Bankiem, czy Bank będzie nimi zainteresowany. Powód wskazał, że dokumenty będące w posiadaniu C. H., a których kserokopię otrzymał od niego, uważał za prawdziwe i aż do dnia aresztowania nie wierzył w uzyskaną od pozwanego informację, że były one fałszywe (k. 159 - nagranie od 01:11:31 do 01:14:07; k. 257-258 - transkrypcja). Z kolei zeznając w charakterze strony na rozprawie w dniu 17 marca 2015 r. powód wskazał, że przedstawienie kserokopii dokumentów gwarancji bankowej i akredytywy miało na celu sprawdzenie ich wiarygodności, a tej weryfikacji mógł dokonać wyłącznie bank (k. 758 - nagranie 00:06:05; k. 764 - transkrypcja). Wbrew odmiennemu stanowisku apelującego, okoliczność, czy przedstawienie przez niego ww. dokumentów nastąpiło wyłącznie w celu powierzenia Bankowi zweryfikowania ich prawdziwości, czy też w celu użycia (wykorzystania w obrocie) jako zabezpieczenia innego kontraktu, który miał zostać zawarty z Bankiem (kontraktu paliwowego), miała w sprawie istotne znaczenie. Jeżeli chodziłoby jedynie o weryfikację dokumentów pod kątem ich prawdziwości, to w zasadzie stanowiłoby to wyłącznie zlecenie pozwanemu pewnej usługi, i inaczej należałoby też oceniać dalsze działania Banku. Ta wersja była jednak zupełnie niewiarygodna jako sprzeczna z istotną częścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i przede wszystkim z zachowaniem samego powoda, który podpisał się zarówno pod umową ramową z dnia 2 sierpnia 2001 r., jak i pochodzącym z tej samej daty wnioskiem o dyskonto wierzytelności, a zatem czynnościami zmierzającymi do rzeczywistego, gospodarczego wykorzystania spornych dokumentów. Zeznania przesłuchanego w charakterze strony powoda, w zakresie w jakim wskazywał on, że celem przedstawienia ww. dokumentów była weryfikacja ich prawdziwości przez Bank, nie zasługiwały zatem na podzielenie. Jak już powyżej była o tym mowa, pozostawały one w sprzeczności z twierdzeniami samego powoda przedstawionymi podczas informacyjnego wysłuchania, pozostawały też w sprzeczności z innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, a także regułami logiki i doświadczenia życiowego. Zauważyć należało, że J. K. wskazywał, że C. H. jest znanym (...) bankierem, trudno było zatem przekonująco wytłumaczyć dlaczego miałby zlecać akurat powodowi weryfikowanie prawdziwości posiadanych dokumentów akredytywy i gwarancji w polskim banku, a nie dokonać tej czynności np. w banku-wystawcy ww. dokumentów.

W świetle powyższego stwierdzić należało, że pracownicy pozwanego zetknęli się z sytuacją, w której osoby, z którymi wcześniej nie współpracowali, a które reprezentowały spółkę zarejestrowaną w tzw. raju podatkowym (...), przedstawiły im kserokopie dokumentów bankowych opiewających na bardzo wysokie kwoty, z zapytaniem o możliwość ich wykorzystania we wzajemnej współpracy. Należy przyznać rację powodowi, że pracownicy pozwanego od 4 lipca 2001 r. mieli świadomość, że przedstawione im dokumenty pochodzące rzekomo od (...), zostały sfalszowane. Świadczyła o tym korespondencja z (...) banku skierowana do R. T. (1) z 4 lipca 2001 r., w której bank ten wskazał, że tego rodzaju dokumenty wydawane są wyłącznie w systemie(...) Nie oznaczało to jednak, że dalsze postępowanie pracowników pozwanego ocenić należało, jak wypełniające znamiona występku z art. 235 k.k. Powód przedstawia ocenę sprawy z perspektywy ex post. Tymczasem pracownicy Banku w okresie czerwca - sierpnia 2001 r. nie wiedzieli jakie motywy i cele przyświecają osobom reprezentującym spółkę (...) Ltd., w tym powodowi. Ocena postępowania powoda dokonana przez Sąd I instancji nie stanowiła przy tym i nie mogła być oceniana jako kwestionowanie w jakimkolwiek zakresie wyroku Sądu karnego uniewinniającego powoda od zarzutu popełnienia czynu karalnego. Wyrok taki nie uniemożliwiał bowiem oceny zachowania J. K. w istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy okresie przez sąd cywilny, a nawet formułowania krytycznych ocen co do jego postępowania, jeżeli oczywiście oceny takie znajdowały uzasadnienie w materiale dowodowym sprawy. Stosownie do treści art. 11 k.p.c. jedynie ustalenia wydane w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd

w postępowaniu cywilnym. Przedmiotem, który należało rozważyć i rozstrzygnąć w niniejszej sprawie było to, czy pracownikom pozwanego można było zasadnie postawić zarzut popełnienia występku lub zbrodni, a okoliczność uniewinnienia powoda od popełnienia zarzucanego mu czynu nie oznaczała przecież, że przestępstwa z kolei dopuścili się pracownicy Banku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie znając rzeczywistych motywów postępowania powoda oraz innych osób reprezentujących spółkę (...) Ltd. pracownicy pozwanego podjęli działania zmierzające z jednej strony do zabezpieczenia interesów samego Banku, z drugiej zaś obrotu finansowego, zgodnie z obowiązkami nałożonymi na banki przez art. 106 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (t. jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 1988) oraz obowiązującą od 23 czerwca 2001 r. - zatem dopiero od kilku dni - ustawę o przeciwdziałaniu prowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł. Pozwanego nie łączyła z powodem, czy też spółką (...) Ltd., żadna umowa mająca za przedmiot usługę weryfikacji papierów wartościowych, strony prowadziły natomiast rozmowy na temat finansowania kontraktu paliwowego, którego stroną była spółka (...) Ltd. i ramach których to rozmów powód okazał pracownikom Banku kserokopie akredytywy i gwarancji z zapytaniem o możliwość ich wykorzystania. W tej sytuacji nie było podstaw do uznania, że pozwany miał kontraktowy obowiązek poinformowania powoda o treści korespondencji otrzymanej z (...) na temat przedmiotowych papierów wartościowych. Dalsze działania pracowników pozwanego należało natomiast uznać za realizację nałożonego na banki obowiązku zapobiegania wykorzystywaniu banków do celów przestępczych (przede wszystkim przeciwdziałaniu zjawisku tzw. prania brudnych pieniędzy). Co prawda pozwany przygotował projekty umowy ramowej nr (...) oraz wniosku o dyskonto wierzytelności i przedstawił je drugiej stronie, to jednak po pierwsze, nie mogło to nastąpić wbrew woli powoda, a po drugie, podpisanie tych dokumentów stanowiło wyraz w pełni swobodnej decyzji powoda oraz innych osób reprezentujących spółkę (...) Ltd. co do gospodarczego wykorzystania posiadanych dokumentów akredytywy i gwarancji. Ryzyka prawne z tym związane obciążały w pełni powoda i powinien on się z nimi liczyć. Zauważyć należało, że strona powodowa pominęła w swojej apelacji szereg okoliczności, które były dla niej niekorzystne, a które wskazywały, że powód nie działał z należytą dbałością o własne interesy. Przede wszystkim wskazać należało na to, że J. K. reprezentował przed Bankiem podmiot, który od ponad półtora roku nie istniał - spółka (...) Ltd. została wykreślona z rejestru już 2 listopada 1999 r. Ponadto, mimo że nie znał on języka angielskiego, zgodził się reprezentować podmiot, którego dokumenty organizacyjne stworzone zostały w tym języku i którego rejestracja nastąpiła w języku angielskim. Powód zdawał się w tym zakresie wyłącznie na osoby trzecie, co, jak wskazują okoliczności tej sprawy, skutkowało tym, że nie miał on nawet świadomości, że reprezentuje podmiot już nieistniejący. Nie została też w sposób jasny i przekonujący wyjaśniona przez powoda kwestia relacji pomiędzy spółką (...) Ltd. a C. H. w kontekście wykorzystania posiadanych przez tego ostatniego papierów wartościowych. Powód wskazywał jedynie na bliżej niesprecyzowane ustalenia w tym zakresie, co faktycznie nie wyjaśniało dlaczego i na jakich zasadach ww. dokumenty miały zostać użyte jako zabezpieczenie transakcji, których stroną była spółka (...) Ltd.

W świetle powyższego stwierdzić należało, że pracownicy Banku nie podejmowali żadnych podstępnych, czy też prowokacyjnych zabiegów, które miałyby na celu skierowanie przeciwko powodowi postępowania karnego, a jedynie działali w sposób nastawiony na zabezpieczenie interesów tak samego pozwanego, jak i obrotu finansowego. Pracownicy pozwanego w żadnym razie nie utwierdzali powoda w przekonaniu, że okazane przez niego w kserokopiach dokumenty są właściwe, tj. mogą być używane w transakcjach bankowych, aby następnie, po ich wykorzystaniu, skierować przeciwko niemu postępowanie karne. To przede wszystkim sam J. K. odpowiadał za dokumenty, które zamierzał wykorzystać w transakcjach finansowych z pozwanym Bankiem i nie było żadnych podstaw do przenoszenia ciężaru odpowiedzialności z tego tytułu na stronę pozwaną. Przedmiotowe dokumenty opiewały na bardzo wysokie sumy i użycie ich w obrocie gospodarczym winno się łączyć z zachowaniem przez stronę powodową należytej staranności. Jednocześnie zauważyć należało, że Bank nie wiedział przecież, czy reprezentanci spółki (...) Ltd. podpiszą umowę i wniosek o dyskonto, czy przedłożą oryginały dokumentów, podejmował zatem działania, które w postępowaniu karnym przedstawiciele i pracownicy Banku określali jako rutynowe. Z chwilą zaś podpisania przez powoda i inne osoby reprezentujące spółkę (...) Ltd. umowy ramowej nr (...) oraz wniosku o dyskonto wierzytelności pozwany Bank zobowiązany był już na podstawie art. 16 ustawy z dnia 16 listopada 2000 r. do zawiadomienia (...) o planowanej transakcji i nieinformowania o tej okoliczności drugiej strony transakcji stosownie do treści art. 34

tej ustawy i to niezależnie od tego, czy w przekonaniu pracowników pozwanego Banku powód dopuścił się czynu przestępnego, czy też nie. Pozwany działał zatem w wykonaniu obowiązku nałożonego przez prawo, nie mógł zatem dopuścić się czynu przestępnego, niezależnie od jakichkolwiek innych okoliczności.

Nie można było zgodzić się z argumentami J. K., że ponieważ pracownicy pozwanego wiedzieli, że (...) wystawia akredytywy wyłącznie w systemie (...), to powinni mieć pełną świadomość, że powód nie może popełnić karalnego czynu zabronionego. Argument ten jest nielogiczny, bowiem właśnie z uwagi na informację z(...) pracownicy pozwanego nabrali pewności, że powód i inne osoby reprezentujące spółkę (...) Ltd. zamierzają posłużyć się w transakcji dokumentem, który nie może być autentyczny. To stanowiło podstawę do zakwalifikowania transakcji jako podlegającej pod ustawę z dnia 16 listopada 2000 r. i w konsekwencji zawiadomienia (...). Nie było natomiast rolą pozwanego ocenianie, czy powód powinien ponieść odpowiedzialność prawnokarną, to podlegało bowiem ocenie właściwych organów. Postępowanie karne zostało wszczęte i było prowadzone przeciwko powodowi nie z tej przyczyny, że podpisał umowę ramową nr (...), ale z tego względu, że przedstawił pozwanemu Bankowi do dyskonta dokumenty, które były nieautentyczne (okoliczność ta jest niesporna). Posłużenie się tymi dokumentami było wyrazem swobodnej decyzji powoda i osób reprezentujących spółkę (...) Ltd., nie zaś podstępnych działań pracowników strony pozwanej. Ta istotna okoliczność została pominięta w apelacji przez powoda. Powyższe oceny w żadnym wypadku nie stoją w sprzeczności z wyrokiem uniewinniającym powoda przez Sąd karny od popełnienia zarzucanego mu czynu, na innych bowiem zasadach opiera się odpowiedzialność karna (z naczelną zasadą domniemania niewinności), inne zaś reguły stosuje się do oceny postępowania danej osoby na gruncie prawa cywilnego.

Podsumowując powyższe rozważania stwierdzić należało, że niezasadny był zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 235 k.k. (w zw. z art. 442 § 2 k.c.) poprzez jego niezastosowanie, nie było bowiem podstaw do uznania, że pracownicy pozwanego popełnili przestępstwo stypizowane w art. 235 k.k.

Za nieuzasadniony uznać również należało zarzut naruszenia art. 16 i art. 34 ustawy z dnia 16 listopada 2000 r. Podpisanie umowy ramowej nr (...) oraz wniosku o dyskonto wierzytelności otworzyło drogę do realizacji transakcji, a ponieważ pozwany Bank miał w okolicznościach sprawy uzasadnione podejrzenie, że może mieć ona związek z popełnieniem przestępstwa, o którym mowa w art. 299 k.k., zawiadomił o transakcji (...). Okoliczność, że zawiadomienie to zatytułowane zostało „Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa” nie miała w sprawie istotnego znaczenia, nie mogło to bowiem przesądzać tego, czy do popełnienia przestępstwa doszło, czy też nie. Istotna była treść zawiadomienia, a dalsze decyzje należały już do (...) (vide art. 18 ustawy z dnia 16 listopada 2000 r.). Nie można było też zgodzić się z powodem, że Bank, jeżeli miał zastrzeżenia do okazanych dokumentów, to winien dokonać stosownego zawiadomienia już na początku lipca 2001 r. Jak już była o tym mowa powyżej, dopiero 2 sierpnia 2001 r. zostały podpisane odpowiednie dokumenty i to wówczas powstał po stronie pozwanego obowiązek zawiadomienia (...), co nastąpiło 9 sierpnia 2001 r. Nieuzasadnione były również inne zastrzeżenia J. K. co do postępowania pracowników i reprezentantów Banku, co zostało już przedstawione powyżej przy rozważaniu zarzutu powoda dotyczącego niezastosowania art. 235 k.k.

W ocenie apelującego pracownicy strony pozwanej dopuścili się także przestępstwa zniesławienia stypizowanego w art. 212 § 1 k.k., zgodnie z treścią którego, kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności. Ściganie tego przestępstwa odbywa się z oskarżenia prywatnego (§ 4). Stanowiska powyższego nie można było w żadnej mierze podzielić.

Jak już powyżej była o tym mowa, pozwany działał w realizacji obowiązku nałożonego przez niego przez obowiązujące przepisy prawa, tj. przez Prawo bankowe oraz ustawę z dnia 16 listopada 2000 r. Bank złożył zawiadomienie do właściwego organu, tj. (...), i w zasadzie na tym jego rola się skończyła. Dalsze działania skierowane przeciwko stronie powodowej były działaniami (...), a następnie Prokuratury, tj. zatrzymanie powoda i postawienie mu zarzutów, wniosek o tymczasowe aresztowanie powoda, wniesienie i podtrzymywanie aktu oskarżenia, na które to decyzje pozwany nie miał żadnego wpływu. Powód nie podnosił również, aby pozwany w jakikolwiek sposób upubliczniał

okoliczność, że złożył stosowne zawiadomienie do (...), albo, że przeciwko powodowi toczy się postępowanie karne. Nie było zatem jakichkolwiek podstaw do przepisania pracownikom pozwanego zarzutu popełnienia przestępstwa zniesławienia z art. 212 k.k.

Niezależnie od powyżej przedstawionych argumentów zauważyć należało, że powód nie wykazał także jakie konkretnie osoby miały popełnić przestępstwa określone w art. 235 k.k. oraz w art. 212 k.k., ograniczając się jedynie do ogólnych rozważań na temat odpowiedzialności pracowników pozwanego Banku. Było to niewątpliwie niewystarczające w kontekście obowiązku powoda wykazania, że szkoda, której doznał wynikała ze zbrodni lub występku i tym samym roszczenie odszkodowawcze ulegało przedawnieniu w dziesięcioletnim terminie.

J. K. nie wykazał zatem, aby termin przedawnienia liczyć należało według zasad określonych w art. 442 § 2 k.c., a tym samym zarzut naruszenia tego przepisu ocenić należało jako nieuzasadniony.

Z apelacji powoda, która nie zawierała zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 442 § 1 k.c., wynikało, że nie kwestionował on ani przedstawionej przez ten Sąd wykładni art. 442 § 1 k.c. ani konkluzji, że wniosek o zawezwanie do próby ugodowej wniesiony został przez J. K. już po upływie terminu przedawnienia wskazanego w tym przepisie. W tej sytuacji należało jedynie podnieść, że Sąd Apelacyjny w pełni podziela przedstawioną w tej sprawie argumentację Sądu Okręgowego, przyjmuje ją za własną i tym samym nie ma potrzeby powtarzania jej w tym miejscu.

W ocenie powoda podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia było sprzeczne z art. 5 k.c., przy czym przede wszystkim upatrywał on nadużycia prawa przez Bank w niełojalnych i nierzetelnych działaniach naruszających zaufanie do instytucji bankowej, które doprowadziły do podpisania przez powoda umowy ramowej nr (...) oraz wniosku o dyskonto wierzytelności. Po drugie, strona powodowa podniosła, że w dacie, kiedy upływał termin przedawnienia (październik 2005 r.) cały czas toczyło się postępowanie karne. Powód wskazał, że był przekonany co do braku swojej winy, jednak wówczas nie można było przewidzieć jaka będzie ocena sądu karnego. Wytaczanie powództwa przeciwko Bankowi byłoby zatem przedwcześnie. W ocenie apelującego te okoliczności winny zostać wzięte pod uwagę przy ocenie, czy pozwany podnosząc zarzut przedawnienia nie nadużywa swojego prawa.

Odnosząc się do powyższych argumentów w pierwszym rzędzie zauważyć należało, że ocena postępowania Banku na etapie poprzedzającym podpisanie przez powoda umowy ramowej nr (...) oraz wniosku o dyskonto wierzytelności, niezależnie od jej trafności lub nie, pozostawała bez żadnego wpływu na ocenę podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia w kontekście nadużycia prawa podmiotowego. Kwestie te nie pozostawały ze sobą w jakimkolwiek związku i jedna nie mogła mieć wpływu na drugą.

Odnosząc się z kolei do drugiego argumentu powoda przypomnieć należało, że art. 442 § 1 k.c. wiąże rozpoczęcie biegu przedawnienia z powzięciem przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jak wskazywał powód, dochodził on w niniejszej sprawie zadośćuczynienia w związku z utratą dobrego imienia (reputacji) wskutek postawienia mu zarzutów i przede wszystkim tymczasowego aresztowania oraz odszkodowania za straty w majątku (utracone korzyści) spowodowane koniecznością sprzedaży udziałów w spółce (...). J. K. był tymczasowo aresztowany w okresie od 25 stycznia 2002 r. do 5 kwietnia 2002 r., a udziały w spółce (...) sprzedał 22 kwietnia 2002 r. Powód zapoznał się z aktami postępowania karnego, a tym samym uzyskał wiedzę na temat tego, jakie działania w jego sprawie zostały podjęte przez pozwanego, w dniach 7-8 października 2002 r. Wówczas zatem ziszczyły się wszystkie przesłanki decydujące o rozpoczęciu biegu przedawnienia, bowiem powód miał zarówno świadomość doznanej szkody, w tym krzywdy, jak i odpowiedzialności Banku za tę szkodę. Toczące się przeciwko stronie powodowej postępowanie karne nie wpływało już zatem na szkodę wskazywaną przez powoda.

Argumenty przywoływane przez J. K. wskazywały na dowodowe znaczenie w sprawie wyroku sądu karnego, jednakże nie wynikało z tego, aby wytoczenie powództwa odszkodowawczego przed wydaniem tego wyroku było bezcelowe. Po pierwsze, zauważyć należało, że przepisy o przedawnieniu roszczeń nie przewidują zawieszenia albo przerwania biegu przedawnienia z tej przyczyny, że toczy się postępowanie karne z udziałem strony procesu cywilnego. Po drugie, gdyby nawet przyjąć za powodem, że rozstrzygnięcie sprawy karnej wpływało na dochodzone w sprawie niniejszej roszczenia, to ostatecznie kwestia ta winna zostać oceniona przez orzekający w sprawie sąd cywilny, który bądź z

urzędu, bądź na wniosek powoda, rozważyłby, czy zachodzą podstawy do zawieszenia postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. Zauważyć jednak należało, że powód nie wywodził dochodzonego roszczenia z samego faktu uniewinnienia go w postępowaniu karnym, ale z bezprawności zachowania pracowników i przedstawicieli pozwanego Banku, którzy swoim niełojalnym, a wręcz przestępczym działaniem, doprowadzili do podpisania przez powoda umowy ramowej i wniosku o dyskonto wierzytelności, aby następnie skierować przeciwko niemu postępowanie karne. W świetle powyższego za nietrafny uznać należało argument strony powodowej, że przed zakończeniem sprawy karnej wysuwanie roszczeń wobec Banku byłoby przedwczesne. Podsumowując: fakt iż dopiero 22 kwietnia 2011 r. zapadł wyrok sądu karnego uniewinniający J. K. od zarzutu popełnienia zarzucanego mu czynu, nie mógł sam w sobie stanowić podstawy do uznania, że podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia stanowił nadużycie prawa podmiotowego.

Podkreślić należy, że co do zasady podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi wykonanie przysługującego prawa i dopiero wykazanie wystąpienia w danym przypadku szczególnych, wyjątkowych okoliczności, może prowadzić do oceny, że skorzystanie z tego zarzutu stanowiło nadużycie przysługującego uprawnienia. Wystąpienia takich okoliczności strona powodowa jednak nie wykazała, bowiem wskazane przez nią argumenty nie zasługiwały na podzielenie. Nie można było też pominąć okoliczności, że powód podjął czynności zmierzające do dochodzenia roszczenia niemal sześć lat po upływie terminu przedawnienia. Opóźnienie strony powodowej należało zatem ocenić jako znaczne, co również przemawiało przeciwko uznaniu, że strona pozwana podnosząc zarzut przedawnienia nadużyła przysługującego jej prawa podmiotowego.

W świetle powyższego nie było zatem podstaw do uznania zarzutu naruszenia art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie za uzasadniony. W konsekwencji Sąd Okręgowy trafnie uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie z uwagi na podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczeń dochodzonych w niniejszej sprawie przez stronę powodową. Jednocześnie przesądzało to o uznaniu apelacji za nieuzasadnioną, niezależnie od jakichkolwiek innych argumentów podniesionych przez skarżącego. W tej sytuacji jedynie na marginesie zauważyć należało, że nie można było zgodzić się z powodem, aby w okolicznościach sprawy zachowanie pracowników pozwanego można było ocenić jako bezprawne. Jak już powyżej była o tym mowa, przy rozważaniu, czy były podstawy do uznania, że pracownicy Banku dopuścili się czynów przestępnych, pracownicy ci nie mieli obowiązku informowania J. K. o swojej wiedzy na temat dokumentów, które okazał im powód, natomiast niewątpliwie zobowiązani byli do ostrożnego działania zabezpieczającego interesy tak samego Banku, jak i obrotu finansowego. Na bankach ciąży ustawowy obowiązek zapobiegania wykorzystywaniu ich działalności do celów przestępczych, przede wszystkim przeciwdziałania zjawisku tzw. prania brudnych pieniędzy. Podkreślić należy, że pracownicy pozwanego nie znali przecież celów i motywów działania powoda i innych osób reprezentujących spółkę (...) Ltd., natomiast obiektywnie rzecz oceniając zetknęli się z sytuacją, w której osoby, z którymi wcześniej nie współpracowali, przedstawiły dokumenty, co do których posiadali wiedzę, że nie mogą być autentyczne. Ostateczna decyzja co do wykorzystania dokumentów należała jednak do powoda i osób reprezentujących spółkę (...) Ltd., a po jej podjęciu Bank zobowiązany był do działań określonych w ustawie z dnia 16 listopada 2000 r., nie mogły zatem zostać one uznane za bezprawne.

W zaistniałej sytuacji nie było już potrzeby rozważania pozostałych zarzutów apelacji (przede wszystkim co do istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniami pozwanego a szkodą powoda w postaci utraconych korzyści w związku ze sprzedażą udziałów w spółce (...)), bowiem pozostawały one bez wpływu na rozstrzygnięcie sprawy.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania odwoławczego, mając na względzie jego wynik, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c. w zw. § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.).

Przemysław Kurzawa Maciej Dobrzyński Zbigniew Cendrowski